

Teatr eksperymentuje i uczy demokracji od nowa

W „Take it or Make it” ruch staje się głównym narzędziem w badaniu palących współcześnie zjawisk politycznych i społecznych. To udany eksperyment, w którym warto wziąć udział.

MARTA LESZCZYŃSKA

Autorką konceptu proponowanego przez Teatr Polski, scenicznego eksperymentu, jest Serbka Ana Vujanović, która od lat bada przenikanie się polityki i sztuki. Posługując się na scenie głównie ruchem, stawia ważne pytania o demokrację. Robi to radykalnie, podważając struktury pracy w teatrze. Zrezygnowała z typowej roli reżyserki i nie zostawiła aktorom gotowego scenariusza czy choreografii, proponując im jedynie partyturę. Każdy

z piątki aktorów nad swoją interpretacją najpierw pracował solo, by wreszcie wspólnie stanąć na scenie i stworzyć jeden przekaz. Widzowie natomiast obserwują, co dzieje się, gdy indywidualne działanie zostaje skonfrontowane z działaniem w grupie.

Pierwszy na scenie pojawia się Piotr Wawer jr. Przemieszcza się po numerowanych punktach rozrysowanych na podłodze jak mapa. Kroki dokładnie mierzy cyrklem o rozpiętości 73 cm. Co chwila zastyga w innej, wystudowanej pozie. Jak mówi, każda ma reprezentować to, co w sztuce definiowane jest jako piękne i harmonijne. Na mapę wchodzi Saša Asentić. Przedstawia się jako radykalny islamista, który za cel obrał sobie przeszkadzanie innym uczestnikom eksperymentu w realizacji ich założeń. W kamizelce ratunkowej swój performance zaczyna Maciej Pesta. Wciela się w rolę uchodźcy, który przez morze ucieka do Europy. Sonia Roszczuk porusza się po punktach,

rozbierając się i ubierając. Nawiązuje do słynnego projektu „The What's Underneath”, w którym ludzie zdejmują przed kamerą ubrania i szczerze mówią o tym, jak czują się „we własnej skórze”. Ona wypowiada się w temacie ustawy aborcyjnej. Marta Popivoda jako jedyna nie posługuje się gestem. Swój performance kreuje narzędziami dźwiękowymi i video.

Piątka performerów szybko zaczyna sobie wzajemnie przeszkadzać, chociaż jedynie Saša działa intencjonalnie. Pierwotnie aktorzy ignorują dystrakcje. Jednak fiasko kolejnych podejmowanych działań sprawia, że irytacja rośnie, a wspólne widowisko zamienia się w nieznośną dysharmonię ruchu i kaskadę dźwięków. Konflikt w grupie eskaluje i występ zostaje wreszcie przerwany w atmosferze wzajemnych pretensji. Z czasem aktorzy starają się wypracować consensus. Ale debaty, kompromisy, referenda, rozmaite sojusze nie przynoszą pożądanego skutku.

Całość oglądamy jak żywy eksperyment na scenie. Zaprogramowane wcześniej działania często są przerwane, by opowiedzieć widzom, co działo się na próbach. Mamy wrażenie, że performerzy bezpośrednio przed nami, kolejny raz, próbują wypracować porozumienie. To konstrukcja podobna do idei ciągłego projektu Roberta Morrisa.

W „Take it or Make it” nie brakuje inspiracji innymi ideami postmodernistycznymi wyrażanymi działaniami chociażby takich twórców jak Yvonne Rainer, John Cage czy Heinz Emigholz. Sam performance przybierający charakter groteski i specyfika ruchu artystów na scenie przywołująca koncepcję „ciała przechodnia” nawiązuje do osiągnięć słynnego Judson Dance Theater. Wykorzystywał on formę niewymagającą technicznej doskonałości, pozostawiającą szerokie pole dla prywatności ruchu, przypadkowości, nieokreśloności zamierzeń. Spraw-

ny performer dostrzeże w tej idei całe spektrum możliwości. Udało się to zwłaszcza Wawerowi i Roszczuk. Najbardziej świadomi możliwości swojego ciała, umieli je z sukcesem wykorzystać na scenie.

Przed wszystkim jednak wybrana przez Vujanović metoda staje się celnym narzędziem badania możliwości i granic demokracji, zarówno w artystycznym kontekście, ale też w szerszym, społecznym wymiarze. Czym jest demokracja i jakiej demokracji nam potrzeba? Czy mamy wolę, umiejętności i siłę, by uczynić demokrację zasadą naszego działania? Czy jesteśmy w stanie ją stworzyć, zamiast kopiować lub odrzucać funkcjonujące już jej modele? Dzięki umiejętnie wykorzystanej strategii społecznej choreografii, odpowiedzi na te pytania nasuwają się same. Za ową niezwykłą obrazowość przekazu dla autorki konceptu eksperymentu - duże brawa. ●